

Praktyka bibliotekarska i warsztat naukowy profesora Janusza Dunina-Horkawicza

Janusz Dunin-Horkawicz należał do grona najwybitniejszych polskich bibliologów, był prekursorem badań nad literaturą i kulturą popularną. Pozostawił po sobie ogromny dorobek piśmienniczy obejmujący zagadnienia teoretyczne związane z czytelnictwem, księgarstwem, bibliofilstwem oraz wspomnienia. Bibliografia jego prac liczy ponad 300 pozycji i jest świadectwem rozległych zainteresowań i ogromnej wiedzy. W publikowanych artykułach i książkach można prześledzić ewolucję poglądów ich autora na temat społecznej roli książki.

Przyszły profesor Uniwersytetu Łódzkiego przyszedł na świat 26 czerwca 1931 r. w Wilnie w rodzinie lekarzy. Tam spędził dzieciństwo i tam powstał jego pierwszy zbiór dziecięcych książeczek [22, s. 3]. Po zakończeniu drugiej wojny światowej rodzina Duninów w ramach repatriacji przeprowadziła się do Łodzi. Z tym miastem Janusz Dunin-Horkawicz związał swoje życie prywatne i zawodowe. Tu uczęszczał do prestiżowego I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika. Nie udało mu się kontynuować rodzinnej tradycji, gdyż nie dopuszczono go do egzaminów wstępnych w łódzkiej Akademii Medycznej. Po edukację na poziomie wyższym wyjechał więc do Lublina, gdzie studiował filologię polską na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Po uzyskaniu magisterium został zatrudniony w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie spędził 30 lat, przechodząc wszystkie szczeble zawodowej kariery: poczynając od bibliotekarza na kustoszu dyplomowanym kończąc. Powierzano mu coraz wyższe stanowiska. Był kierownikiem Sekcji Dubletów i Druków Zbędnych w Oddziale Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów, następnie stanął na czele tegoż Oddziału (1972), by w końcu zostać dyrektorem Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego (1984-1987).

Równoległe z praktyką bibliotekarską prowadził badania naukowe w zakresie księgoznawstwa i literaturoznawstwa, zaś ich wyniki publikował w książkach i na łamach ogólnopolskich czasopism bibliologicznych, bibliotekarskich, literackich, kulturalnych i społecznych. Zdobywał kolejno naukowe stopnie na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego: w 1968 r. stopień doktora na podstawie dysertacji pt. *Drugi rynek księgarski w Polsce. Rzecz o wydawnictwach literatury jarmarcznej i brukowej*, a w 1983 r. stopień doktora habilitowanego publikując pracę *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX i XX wieku* [22, s. 4].

¹ mgr Lidia Mikołajuk, Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego,
e-mail: Lidia.mikolajuk@lib.uni.lodz.pl

Jednocześnie prowadził wykłady i działalność dydaktyczną w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego. Był promotorem ponad 100 magistrantów, których prace dotyczyły historii książki, ruchu wydawniczego i zagadnień księgarskich. W 1990 r. uzyskał stanowisko profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Łódzkiego, zaś w listopadzie 1998 r. Rada Państwa przyznała mu tytuł profesora, a Minister Edukacji Narodowej stanowisko profesora zwyczajnego.

Prawdziwą pasją profesora Dunina-Horkawicza było bibliofilstwo. Początki tych zainteresowań sięgają czasów wileńskich, gdy jako 13-latek zaglądał do antykwariatu w poszukiwaniu książek, które pozwoliłyby mu oderwać się od wojennych trosk. „Wówczas schwyciłem tego bakcyła, można powiedzieć bibliofilskiego...” – pisał [20, s. 81].

Antykwaryczne poszukiwania rozwinęły się u niego w powojennej Łodzi, a miejscem, które uformowało Janusza Dunina-Horkawicza jako bibliofila okazała się księgarnia „Słowo” Henryka Maszewskiego. Antykwariat ten, otwarty w sierpniu 1945 r. przy ulicy Piotrkowskiej, przez blisko 45 lat stanowił ważny punkt na kulturalnej mapie miasta, które do tej pory nie było zbyt bogate w książki. Razem z powojenną przeprowadzką ludzi do Łodzi przybywały ich księgozbiory. Antykwariat „Słowo” przyczynił się znacznie do wypełnienia miasta książkami. Do odwiedzin tego miejsca skłaniała również atmosfera w nim panująca. Właściciel potrafił wysłuchać nawet dość niezwykłych życzeń swoich gości i wyszukiwał poszukiwane przez nich pozycje [6, s. 89-99]. Janusz Dunin-Horkawicz był stałym klientem antykwariatu od wczesnych lat pięćdziesiątych XX w., gdy rozpoczął studia polonistyczne. Po latach wspominał: „Jeśli chodzi o ściślejsze związki moje z antykwariatem, to rozpoczęły się one na dobre (...) po roku 1950. Zawdzięczam firmie kilka moich najcenniejszych nabytków. Z czasem zostałem zaakceptowany, mogłem brać udział w toczących się rozmowach, a gdy zaniósłem mój pierwszy, jeszcze bardzo pokraczny ekslibris, zostałem obdarowany paczką księgoznaków. Połknąłem bakcyła i rozpoczęła się moja długotrwała pasja graficzna. Przypieczętowało to naszą² przyjaźń” [6, s. 94].

Janusz Dunin-Horkawicz wysoko cenił społeczną rolę antykwariatów w uzupełnianiu zbiorów polskich bibliotek naukowych [7, s. 13]. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. w antykwariatach znaleźć można było wiele, prawie nowego materiału beletrystycznego i popularnonaukowego, który nie został wcześniej zakupiony przez biblioteki. Egzemplarze te były w pełni użyteczne z bibliotecznego punktu widzenia, a ponadto były tańsze o około 20%, co miało ogromne znaczenie przy większych zakupach. Dunin zalecał jednak by antykwariusze zacieśniając więź z bibliotekami, nie zapominali o klientach indywidualnych. Błędy w polityce wydawniczej tamtych lat spowodowały wzrost cen książek w drugim obiegu, wynikający z braku popularnych tytułów na rynku księgarskim. Bardzo aktualne wydaje się stwierdzenie Janusza Dunina-Horkawicza z 1960 r.: „Już dziś lepsze zaopatrzenie księgarni spowodowało odpływ pewnej kategorii klientów z antykwariatów. Jeśli

² z Henrykiem Maszewskim.

antykwariaty chcą pozostać żywym środowiskiem – muszą odbudować swoją pozycję jako źródła taniej książki. Student chętnie zaopatrzy się tutaj w podręcznik, który w księgarni kosztuje o 30-40 procent drożej. (...) Dobrze zaopatrzony antykwariat może uchronić nas także przed zbędnymi wznowieniami” [7, s. 14].

Janusz Dunin-Horkawicz uważał, że istnienie handlu antykwarskiego umacnia autorytet książki w społeczeństwie, choćby dzięki możliwości jej sprzedaży. Biblioteka domowa daje poczucie wartości nie tylko duchowej czy intelektualnej, ale i materialnej, gromadzonych dzieł, a to sprzyja rozwojowi pięknego nawyku kupowania książek.

Znajomości zawiązane w antykwariacie „Słowo” zaowocowały powołaniem do życia, 10 kwietnia 1958 r., Klubu Miłośników Książki, działającego jako sekcja przy Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Prezesem honorowym został Jan Augustyniak – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, urzędującym szefem – Michał Kuna – bibliotekarz Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, skarbnikiem zaś antykwariusz Henryk Maszewski. W 1967 r. liczba członków bibliofilskiej organizacji wzrosła do tego stopnia, że wśród nich dojrzała decyzja o zorganizowaniu samodzielnego Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki. Janusz Dunin-Horkawicz aktywnie uczestniczył w pracach stowarzyszenia. Udzielał się przy organizacji imprez bibliofilskich i był to nie tylko wkład merytoryczny, ale również praca fizyczna, np. przy organizowaniu spotkań, wystaw i dbaniu o mansardę bibliofilską³. Klub, w którym spotykali się łódzcy miłośnicy książek, wymagał wiele troski i pracy, którą dzielili między sobą jego członkowie [6, s. 67].

Łódzkie Towarzystwo Przyjaciół Książki w swoim statucie zatwierdzonym w 1967 r. stawiało sobie następujące cele: rozwijanie wśród najszerzych warstw społeczeństwa zamiłowania do książki dobrej i pięknie wydanej; poszanowania dla druków mających wartość zabytkową, artystyczną i unikatową; popieranie i ułatwianie kolekcjonerstwa; współdziałanie w ochronie, opracowaniu oraz udostępnianiu miłośnikom książki i pracownikom nauki wszelkiego rodzaju zbiorów i kolekcji, ze szczególnym uwzględnieniem tematyki łodzi i regionu łódzkiego; współpraca z łódzkimi organizacjami społeczno-kulturalnymi; nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z organizacjami krajowymi i zagranicznymi o podobnych celach działania [21, s. 5-6]. Janusz Dunin-Horkawicz twierdził jednak, że postawione cele znacznie odbiegały od realiów życia codziennego tamtych lat i nie mogły być wówczas w pełni realizowane. W towarzystwie skupiało się stosunkowo niezależne środowisko kulturalne, składające się z lokalnych pracowników i znawców książki. Sprawnie wypełniano zadania samokształcenia, podczas odbywających się tam spotkań dotyczących książki i grafiki, organizowano wycieczki krajowe i zagraniczne oraz zjazdy bibliofilów. Ważną część aktywności bibliofilów łódzkich stanowiła działalność wydawnicza. Wśród druków przez nich firmowanych wymienić można: książki, grafiki, plakaty, zaproszenia itp.

³ Siedziba Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki przy ul. Więckowskiego 3.

Jeszcze zanim Janusz Dunin-Horkawicz rozpoczął aktywną działalność w stowarzyszeniach bibliofilskich, był już ukształtowanym zbieraczem książek. W latach pięćdziesiątych jego zainteresowania skierowały się ku drukom popularnym. Inspiracją dla niego okazały się książki Juliana Tuwima *Pegaz dęba* oraz *Cicer cum caule*, stanowiące zbiory grafomańskich tekstów zapomnianych autorów. Te kurioza literackie poeta opatrzył obszernym komentarzem naukowym, co skłoniło młodego Janusza Dunina-Horkawicza do rozpoczęcia samodzielnych poszukiwań twórczości prymitywnej. Były to dziełka masowo rozpowszechniane i czytane, ale przez bibliotekarzy lekceważone. Ponieważ ta produkcja sprzedawana była zwykle poza oficjalną siecią księgarską, nazywano ją jarmarczną lub brukową. Składały się na nią: powiastki umoralniające i pouczające, śpiewniki, senniki, dewocjonaia, powieści zeszytowe oraz literatura pornograficzna.

Początki swych bibliofilskich zainteresowań literaturą tandetną opisał Dunin w swej sztandarowej pracy *Papierowy bandyta. Książka kramarska i brukowa w Polsce*: „Wszystko zaczęło się od kilku okazów zdobytych przypadkowo w antykwariacie i potraktowanych jako zabawna ciekawostka. Informacje zawarte na okładkach, reklamy analogicznych zeszytów, nazwy «firm wydawniczych» tych kilku druczków stanowiły cenne ślady. Nastąpiły więc świadome poszukiwania dalszych egzemplarzy zabawnej tandety. Odtąd zaczęła się w moim życiu ta dziwna epopeja, której poszczególne rapsody to wyprawy po «złote runo» do antykwariatów, penetrowanie szuflad i składów manufaktury, fenicki handel ze zbieraczami kuriozów, apelowanie do wszystkich znajomych i nieznajomych” [8, s. 18].

Jego kolekcja literatury tandetnej osiągnęła rozmiar blisko 1000 egzemplarzy i stała się dla jej właściciela punktem wyjścia do badań nad twórczością popularną. Janusz Dunin-Horkawicz stworzył typologię i systematyzację wydawnictw brukowych, opisał zastosowane w nich zdobnictwo [16, s. 195-202], społeczną rolę w kształtowaniu gustów czytelniczych i stosunek cenzury do poszczególnych nurtów literatury dla ludu [15, s. 229-238]. Według profesora Dunina wydawnictwa popularne były jednym z elementów przygotowującym grunt dla współczesnej kultury masowej. Zaspokajały najprostsze potrzeby czytelników, do których docierano za pośrednictwem wędrownych kramarzy i domokrażców, ulicznych kiosków czy straganów odpustowych.

Janusz Dunin-Horkawicz uważał, że ludzie zarażeni pasją kolekcjonerską zwykle nie ograniczają się do jednego przedmiotu czy kierunku zbieractwa [18; 15]. Stąd w jego bibliofilskiej kolekcji obok literatury jarmarcznej znalazł się bogaty zbiór dawnej książki dla dzieci, zbiór vilnianów oraz ekslibrisy. Zainteresowania właściciela stały się osią, wokół której powstała kolekcja.

Kolekcjonerska pasja, częste wizyty w antykwariacie „Słowo” i kontakty tam nawiązane sprawiły, że Janusz Dunin-Horkawicz dowiedział się w 1957 r. o wolnym etacie w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego. Przypadło to w okresie, gdy z powodów politycznych stracił pracę w PAX-ie. Ponieważ na studiach polonistycznych

w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim ukończył specjalizację bibliotecarską, ówczesna dyrektorka Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego Helena Więckowska chętnie go zatrudniła.

Jak pisał Dunin: „Kurs biblioteczny, który miałem na polonistyce bardzo mi pomógł, jak również prywatne zainteresowanie książką, zbieranie książek, lubiłem siedzieć w antykwariacie wśród książek. Dość szybko w Bibliotece zauważyła mnie prof. Więckowska i polubiła. Ona miała taką cechę, że (...) lubiła trochę młodszych ludzi, którzy nie traktowali biblioteki jako miejsca zesłania, ale jako pewien zawód, o który warto walczyć” [20, s. 20-21].

W ten sposób polonista i bibliofil płynnie przeistoczył się w bibliotekarza-praktyka. Rozpoczynając ten nowy etap zawodowej kariery obawiał się, że przytłoczony ciężarem prac usługowych i technicznych, może zatracić uczuciowy stosunek do przedmiotu swojej pracy – książki [2, s. 238-241]. Dla bibliotekarza bowiem najistotniejsza jest użytkowa jej wartość – poziom naukowy, walory literackie, dydaktyczne czy poczytność. Materialna postać książki i jej funkcja społeczna predysponują ją do tego, by stała się obiektem pięknym, estetycznie wykonanym. Według profesora Dunina trudno być dobrym bibliotekarzem bez choćby odrobiny bibliofilskiej pasji. Uczuciowy stosunek do książki daje bibliotekarzowi-bibliofilowi większe wyczucie cech typograficznych, wyostreza pamięć tych cech i ułatwia ocenę. Jednocześnie jako profesjonalista nie powinien pomijać naukowych i społecznych wartości dzieła. Dostrzegał też specjalne obowiązki biblioteki wobec bibliofilstwa. Powinna ona dać społeczeństwu możliwość zetknięcia się z piękną książką poprzez wystawy i prezentacje. Ważnym zadaniem biblioteki wobec współczesnych miłośników książki jest gromadzenie i udostępnianie wzorów pięknych książek, papieru, okładek, obwolut i ekslibrisów, które oddziaływałyby na bieżącą produkcję wydawniczą. Biblioteka powinna rozbudzać zainteresowanie piękną książką, a nawet oddziaływać na profil księgozbiorów domowych swoich czytelników.

W Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego Janusz Dunin-Horkawicz trafił do Działu Gromadzenia Zbiorów. Mógł tam połączyć obowiązki zawodowe z pasją bukinisty. Odwiedzał księgarnie i antykwariaty, brał udział w aukcjach, zaglądał do magazynów wielkich bibliotek warszawskich i krakowskich, oglądał księgozbiory pozbawione właścicieli, a nawet w pewnym okresie penetrował składy makulatury [20, s. 40-41]. Te wędrówki odniosły pożądany efekt w postaci nowych nabytków do zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, a przy okazji także do jego prywatnej kolekcji.

Początki jego bibliotekarskiej kariery przypadły na rok 1957, rok po odwilży, kiedy na uczelniach zaczęto likwidować placówki ideologiczne, gromadzące literaturę propagandową. Do zadań młodego Dunina należało przewiezienie tych zbiorów do Biblioteki Uniwersyteckiej.

„W tym czasie dubletami i drukami zbędnymi zajmowała się [...] pani Apolonia [Michalska – przyp. – L. M.] Przy likwidacji jednej z takich placówek dano jej do pomocy młodą siłę czyli mnie. Trzeba było usunąć księgozbiór zalegający w jakimś akademiku, o ile pamiętam, przeznaczony dla tych działaczy bez matury, którzy w krótkim czasie musieli stać się studentami. Książki jeszcze na regałach, trzeba było

powiązać sznurkiem w paczki i przygotować do transportu. W parę godzin uwinęliśmy się z tą robotą – Pani Michalska, siwa koścista osoba lat około 60. Robota paliła jej się w rękę. Postanowiłem dotrzymać jej kroku. Usłyszałem wtedy, zapewne pierwszy w mej bibliotekarskiej karierze komplement: «Z panem to mogę pracować». Potem przekonałem się, że starsza pani [...] nie znosiła przede wszystkim tych, którzy jedynie markowali pracę” [6, s. 107].

Praca w tym dziale wymagała od młodego bibliotekarza dużego wysiłku fizycznego, ale przyszły profesor nie ograniczał się jedynie do mechanicznego wypełniania swoich obowiązków. Towarzyszyła mu też refleksja na temat udoskonalenia procesu przekazywania druków zbędnych w ramach państwowej sieci bibliotecznej. W świetle Zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 16 marca 1965 r. w sprawie międzybibliotecznej wymiany druków zbędnych, 23 biblioteki miały obowiązek przysyłania do Biblioteki Narodowej co kwartał partii 100 kart z opisami dubletów. Po wyborze przez Bibliotekę Narodową potrzebnych jej materiałów, listę pozostałych pozycji zamieszczano w biuletynie, który rozsyłano do zainteresowanych bibliotek. Te zaznaczały dezyderaty i odsyłały spisy do Biblioteki Narodowej. Ta z kolei odsyłała karty z powrotem z zaznaczeniem sigłów bibliotek, którym należało wysłać dublety. Ten system budził spore zastrzeżenia Janusza Dunina-Horkawicza, ze względu na powolny tryb wymiany. Jak oszacował, biblioteka posiadająca zasoby rzędu 10 000 dubletów, opisując 400 tytułów rocznie, była w stanie przekazać całość zbiorów dopiero w ciągu 25 lat. Janusz Dunin-Horkawicz postulował wdrożenie zasad aktywnej polityki w zakresie dubletów i druków zbędnych, w ramach której biblioteki naukowe mogły swobodnie przyjmować jak i upłytniać dublety. Ponieważ większość tych zasobów stanowiła makulatura, Janusz Dunin-Horkawicz uważał, że biblioteki nie powinny umieszczać ich na listach tytułów przeznaczonych do wymiany, gdyż w ten sposób uczestniczące w sieci instytucje stają się dla siebie komisją typującą druki na przemiał. Dzięki temu listy stałyby się krótsze, a wymiana bardziej wydajna. Proponował również bezpośrednie kontakty między różnymi bibliotekami sieci z pominięciem pośrednictwa Biblioteki Narodowej. Uważał, że gospodarka drukami zbędnymi należy do obowiązków bibliotekarzy tak samo, jak gromadzenie i udostępnianie zbiorów, a w ocenie pracy placówki powinna być brana pod uwagę jako jeden z elementów jej działalności podstawowej [9, s. 15-23].

Janusz Dunin-Horkawicz początkowo był dosyć krytycznie nastawiony do statusu zawodu bibliotekarza, wynikającego z niezbyt wysokich perspektyw finansowych. Wkrótce jednak zauważył, że choć sam start w tej profesji nie jest łatwy, to po paru latach bibliotekarstwo oferuje wytrwałym relatywnie dobre warunki płacowe. Tak wspominał początki swej pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej: „Był to okres spadku, można powiedzieć, mojego prestiżu, bo w PAX-ie miałem pensję, jak na tamte czasy dość przyzwoitą. [...] Pamiętam, że w PAX-ie dostawałem 1500 zł, a tutaj za te same godziny 600 zł! To był maj’57, ale już we wrześniu miałem etat młodszego bibliotekarza z pensją 1200 zł, czyli prawie tyle, ile miałem wcześniej” [20, s. 20].

Bibliotekarstwo oferowało zróżnicowane warunki finansowe w zależności od zdobytych kwalifikacji. Dunin podawał przykład dwóch pracowników, rozpoczynających pracę zawodową po uzyskaniu świadectwa dojrzałości. Jeden z nich ukończył tylko najprostszy kurs i na stanowisku bibliotekarza zarabiał około 3 tys. zł. Drugi w tym samym okresie ukończył studia magisterskie, zdał egzamin na bibliotekarza dyplomowanego i jego zarobki wraz z dodatkami funkcyjnymi wynosiły około 6 tys. zł.

Janusz Dunin-Horkawicz twierdził, że na całym świecie rola bibliotek wzrasta, a wraz z nią zapotrzebowanie na wykwalifikowanych fachowców. Jednak zwód ten podlega ciągłym zmianom. Niegdyś była to domena naukowców i literatów, którzy na marginesie swoich prac twórczych czy badawczych zajmowali się księgozbiorami, pełniąc funkcję bibliotekarzy. Wśród nich można wymienić Lelewela, Mickiewicza czy Żeromskiego. W XX w. bibliotekarstwo stało się zawodem nowoczesnym, mającym swój przedmiot i metody pracy. Przyszłych adeptów bibliotekoznawstwa uprzedzał, że wiedza uzyskana podczas studiów będzie się starzała, więc będzie trzeba ciągle się dokształcać. W 1975 r. pisał: „Nie można zakładać [...], że bibliotekarze, którzy zaczęli swą pracę zawodową w latach siedemdziesiątych bieżącego wieku, będą pracowali po roku 2000 tymi samymi metodami, jakimi dziś pracują ich starsi koledzy. Z całą pewnością zajdą w naszej pracy zasadnicze zmiany, które już narastają. Wykształcenie nowoczesnego bibliotekarza musi go przygotować do operowania maszynami powielającymi, do posługiwania się w pracy informacyjnej komputerami, które już dziś rozpoczynają służbę przy budowie bibliografii i katalogów. Trzeba będzie także nauczyć się posługiwania nowymi środkami komunikacji i transportu. Być może maszyny i automaty uwolnią wkrótce bibliotekarzy od części żmudnych prac manipulacyjnych” [17, s. 209].

Janusz Dunin-Horkawicz walczył z dyletanckim przekonaniem, że bibliotekarzem może zostać każdy. Do pracy w bibliotece XXI w. nie wystarczą już według niego kultura osobista i tzw. wiedza ogólna w jakiegokolwiek dziedzinie. Dla właściwego wykonywania tego zawodu potrzebna jest specjalistyczna wiedza, którą ciągle trzeba uzupełniać. Ogromną rolę w podnoszeniu zawodowych kwalifikacji dostrzegał w fachowej literaturze, ze szczególnym uwzględnieniem czasopism bibliotekarskich. Sam zaś nie tylko był wiernym czytelnikiem krajowych i zagranicznych periodyków fachowych, ale również aktywnym autorem licznych artykułów. Na ich łamach wypowiadał się o zadaniach biblioteki, która według niego na pierwszym miejscu powinna stawiać potrzeby swoich czytelników. Zalecał więc życzliwość w stosunku do każdego użytkownika, szanowanie jego czasu, stałe łączenie prac wewnętrznych z usługowymi oraz przedłużenie godzin otwarcia biblioteki. Twierdził, że wszystkie nabytki, katalogi i komputery konieczne są w bibliotece o tyle o ile służą użytkownikom, a nie poprawiają samopoczucie władz i pracowników [1, s. 27-34]. Narzekał, że przeciwstawianie interesu bibliotekarza i czytelnika jest jedną z chorób bibliotekarstwa, a przełamanie bibliotekarskich nawyków jest bardzo trudne.

Przez jedną kadencję pełnił funkcję dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego. Gdy w 1984 r. rozpoczynał swoje „dyrektorowanie”, planował podjęcie

działań zmierzających do przyspieszenia obsługi czytelnika i poprawienia obiegu informacji w placówce, m.in. przez likwidację mniej ważnych prac. Jednak opór materii okazał się zbyt duży, a wynik jego starań niewielki. Uznał się za pokonanego. Po latach wspominał: „Zwyczajnie nie nadawałem się do takich działań typu organizacyjno-administracyjnego, co potwierdziłem w czasie swojego krótkiego dyrektorstwa BUŁ. Wolałem pozostać prostym profesorem w Katedrze Bibliotekoznawstwa, nieobarczonym żadnymi biurokratycznymi obowiązkami” [6, s. 67].

Po rezygnacji z funkcji dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej objął stanowisko docenta w Katedrze Bibliotekoznawstwa, z którą współpracował od wielu lat. Działalność dydaktyczną prowadził początkowo w ramach prac zleconych, a od 1985 r. został w niej zatrudniony na etacie. Cieszył się już wtedy ogromnym autorytetem w środowisku bibliologicznym, a jego dorobek badawczy był bardzo bogaty.

Zainteresowania naukowe profesora Dunina-Horkawicza wynikały z wieloletniego doświadczenia kolekcjonera i miłośnika książek. W swoich pracach łączył znajomość literatury, sztuki i kultury z zagadnieniami księgoznawczymi, a miejsce i rolę książki opisywał na tle zjawisk społecznych. Ponieważ pierwszym obszarem jego zbieractwa była twórczość brukowa, to ona stała się przedmiotem jego pracy doktorskiej *Wstęp do literatury świeckiej drugiego rynku księgarskiego*. Na jej podstawie napisał książkę *Papierowy bandyta. Książka kramarska i brukowa* [8], która spotkała się z głośnym odzewem środowiska naukowego. Autor usystematyzował w niej gatunki twórczości popularnej, wymieniając wśród nich: pieśni jarmarczne, ballady podwórkowe, senniki, księgi magiczne oraz powieści zeszytowe. Rozważania teoretyczne bogato zilustrował fragmentami tekstów literackich i licznymi ilustracjami. Same zaś utwory omawiał w powiązaniu z opisami konkretnych publikacji. Janusz Dunin-Horkawicz twierdził, że potępienie literatury tandetnej i odmawianie jej wszelkich zasług jest dowodem braku zmysłu historycznego. Tymczasem według niego, drugi rynek księgarski, rozprawdzający wśród niewyrobionych odbiorców wydawnictwa popularne, odgrywał znaczącą rolę w propagowaniu czytelnictwa. Sprawny kolportaż, masowość i długotrwałość sprawiły, że literatura ta miała licznych odbiorców. Książka ludowa potrafiła przełamywać obojętność wobec słowa drukowanego i wdrażać do nawyku czytania. Wielokrotnie była pierwszą lekturą docierającą do ludowego czytelnika, dostosowaną do jego poziomu i zainteresowań. Szczególne zaś znaczenie przypisywał Dunin wydawnictwom popularnym, które ukazywały się na terenach zagrożonych wynarodowieniem: Śląsku i Mazurach. Uważał, że nie można poznać pełnych dziejów literatury, książki i czytelnictwa bez wiedzy o twórczości tandetnej [8, s. 287-290]. Jego książka stanowi ważny wkład w rozwój księgoznawstwa, prezentując pomijany przez innych badaczy obszar literatury tandetnej.

Janusz Dunin-Horkawicz nie ograniczał się wyłącznie do przedstawienia płodów jarmarcznej muzy, ale podjął się próby stworzenia odpowiedniego warsztatu bibliograficznego i programu badań w tym zakresie. W 1970 r. opublikował w *Studiach o Książce* tekst, w którym starał się określić granice sztuki naiwnej [13,

s. 117-131]. O zaliczeniu danego wydawnictwa do nurtu literatury tandetnej decydować miał, według niego, nie tylko autor, tytuł czy treść, ale przede wszystkim forma wydawnicza, wydawca, cel publikacji i sposób rozpowszechniania. W artykule ponadto wskazał bibliografie i katalogi, które tworzą warsztat badaczy wydawnictw brukowych. Kolejnym wkładem profesora Dunina-Horkawicza w zakresie teorii księgoznawstwa było opracowanie słownika haseł związanych z książką i czytelnictwem popularnym, który zamieścił w *Rocznikach Bibliotecznych* w artykule *Książka i czytelnictwo popularne. Przyczynek do polskiego słownictwa księgoznawczego* [3]. Jego słownik zawierający około 120 haseł poprzedzony został rozważaniami autora o osobliwości terminologii dotyczącej twórczości tandetnej [3, s. 349-362]. Dysponując ogromną wiedzą i szeroko rozbudowanym warsztatem badawczym Janusz Dunin-Horkawicz zyskał miano współtwórcy nauki o literaturze popularnej [23, s. 34].

Ogromny udział w kształtowaniu teorii księgoznawstwa miała jego praca *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX-XX wieku* [10]. Przedstawił w niej rozwój form literackiego przekazu, które uzależnione były od potrzeb czytelniczych i jednocześnie te potrzeby kreowały w zależności od poziomu przygotowania intelektualnego różnych grup społecznych. Autor zwrócił uwagę na społeczny aspekt funkcjonowania książki, której nie można opisać w oderwaniu od środowiska, w którym funkcjonuje. Książkę uznał za stały składnik kultury, podlegający istotnym przemianom i uczestniczący w procesie komunikacji literackiej. Opisał różne postaci książki polskiej na przestrzeni ponad stu lat. Dunin powiązał ściśle odbiór tekstu literackiego z jego materialnym nośnikiem. Potencjalny czytelnik może uzyskać szereg informacji o treści książki na podstawie jej zewnętrznego wyglądu – okładki, obwoluty, tytułatury, papieru, rodzaju druku czy ilustracji. Ten „aparatus orientacji wewnętrznej” określał zawartość książki i był mocno związany z gatunkami literackimi. W swej rozprawie Dunin-Horkawicz usystematyzował pojęcia przydatne do funkcjonalno-historycznego opisu publikacji oraz proponował kilka modeli dalszych badań. Jego praca ma charakter encyklopedyczno-przeglądowy, jednak autor miał świadomość, że temat nie został wyczerpany i na zakończenie stawia postulat zbadania rozwoju cech wydawniczych polskiej książki literackiej czasów współczesnych.

Nawiązaniem do kolekcjonerskiej pasji Janusza Dunina-Horkawicza była napisana wspólnie z żoną Cecylią książka *Philobiblon polski* [18], w której autorzy podjęli próbę przedstawienia stanu bibliofilstwa w Polsce po roku 1945. Uwzględnili przy tym miejsce w kulturze tego zjawiska i przedstawili jego wiele aspektów. Autorzy nie podali jednoznacznej definicji bibliofilstwa, a zastąpili ją opisem. Bardzo pomocna przy pisaniu pracy okazała się ich działalność w organizacjach bibliofilskich, krajowych i zagranicznych, liczne kontakty tam nawiązane oraz odbyte podróże. Książka zawiera wspomnienia i anegdoty charakteryzujące środowisko bibliofilów. Napisana jest pięknym, barwnym językiem, który ułatwia popularyzację wiedzy o książce. Jej twórcy starali się podać czytelnikom nieco praktycznych porad dotyczących kolekcjonowania książek. Opierali się na własnym doświadczeniu

w tworzeniu kolekcji, jej porządkowaniu, konserwacji i opracowywaniu. Publikacja zawiera liczne fotografie, przedstawiające reprodukcje okładek i kart tytułowych książek pochodzących z bibliofilskiej kolekcji autorów oraz ekslibrisów, ulotek, pamiątek i innych druków.

Rozważania związane z teorią książki jako narzędzia komunikacji społecznej zawarł Dunin w eseju *Książka na miarę człowieka* [4], który opublikował własnym nakładem w osobnej broszurze. Uważał go za jeden z ważniejszych swoich tekstów, o czym świadczy fakt, że ponowił jego publikację kilkanaście lat później w zbiorze *Studia o komunikacji społecznej* [11]. We wspomnianym eseju autor przenosi punkt ciężkości z twórcy na odbiorcę, do którego skierowana jest książka. Zwraca uwagę, że druk jako podstawowy nośnik informacji, jest jednym z narzędzi umożliwiających zaspakajanie potrzeb ludzkich, wśród których wymienia funkcję informacyjną, kulturotwórczą, estetyczną czy psychologiczną. Uważa, że pismo zmienia międzyludzki komunikat w trwały fizyczny przedmiot, który podatny jest na przenoszenie w czasie i przestrzeni [11, s. 21-22]. Świat użytkowników książki, według Dunina, jest bardzo zróżnicowany i podlega wielu przemianom. Siłą książki jest jej wielowiekowa tradycja, stąd przypuszczenie, że to narzędzie przekazu myśli jeszcze długo będzie miało swoich odbiorców i nie ustąpi miejsca nośnikom elektronicznym.

W tekście *Uczująca mała, czyli czy należy jeść przy czytaniu* Janusz Dunin-Horkawicz przedstawił swe refleksje o sposobie korzystania z książek [12]. Drukowane słowo uważał za najbardziej sprawne narzędzie komunikacji społecznej, ale wszystko to, co utrudnia i usztywnia kontakt z nim powinno być według niego eliminowane. Historia kontaktu człowieka z książką jest dziejami wyzywania się różnych ograniczeń i nawyków formalizujących ten stosunek. Czytanie w podróży, plenerze czy łóżku jest już społecznie akceptowane. Janusz Dunin-Horkawicz zadaje pytanie, czy książka może zjawić się przy zastawionym stole? „Na hasło «Nie czytaj przy jedzeniu» powinniśmy spojrzeć z wielkim dystansem. Kiedy jesteśmy sami, kiedy dumamy nad zagadnieniami filozoficznymi czy czytamy podniecający romans, dobrze jest sobie coś pochrupać, co wzmocni nasze odczucia. Sądzę, że wolno to robić nawet w czytelni bibliotecznej, która wówczas przestanie być zimną, obcą przestrzenią. Jeśli nie wchodzi w rachubę zniszczenie wartościowej, zwłaszcza nie naszej książki i nie obraża to postronnych, nie musimy odczuwać wyrzutów sumienia, nawet jeśli położymy publikację obok talerza zupy” [12, s. 12].

Według Dunina książka towarzyszyć może człowiekowi w każdej sytuacji. W 2002 roku opublikował *WC Book: Książka klozetowa do rozweselania i refleksji* [14], która była wielkim zaskoczeniem dla środowiska bibliotekoznawców, według samego autora zaś stanowiła uzupełnienie jego zainteresowań teoretycznych. Zgodnie z jego przekonaniem, że każda książka niezależnie od tekstu ma wpisaną formę, adresata oraz sposób i miejsce użytku [19, s. 26] ta pozycja należała do nurtu literatury popularnej i przeznaczona była do lektury w wiadomym miejscu. Składają się na nią krótkie żarty i luźne myśli uzupełnione rysunkami Andrzeja Czeczota.

Celowym zabiegiem jest brak numeracji stron, by lekturę krótkich tekstów można było przerwać w dowolnym momencie i wrócić do nich przy następnym posiedzeniu. Nieprzypadkowo również książka została wydrukowana na twardym papierze, aby nie prowokowała nikogo do wykorzystania jej w innym celu. Kolejnym nietypowym efektem edytorskim jest wydłużony format i łańcuszek przewleczony przez dziurkę zrobioną w bloku książki, co w zamierzeniu twórców miało wywoływać skojarzenia z toaletą. Pomysł stworzenia tej oryginalnej publikacji narodził się pod koniec lat sześćdziesiątych i przez ponad 30 lat Janusz Dunin-Horkawicz przymierzał się do jego realizacji. Na krótko przed ukończeniem projektu planował podpisanie się pod nim pseudonimem w obawie utraty autorytetu środowiska naukowego. We wcześniejszych swoich pracach publikował badania naukowe dotyczące kultury popularnej, tym razem zaś wcielił się w rolę autora. Było to spełnienie jego marzeń, nie mógł więc ukryć się za pseudonimem.

Dorobek Janusza Dunina-Horkawicza jest ogromny. Zasygnalizowano więc tylko niektóre obszary jego zainteresowań. Uważany jest za prekursora badań literatury popularnej, którą opisał w swej sztandarowej pracy *Papierowy bandyta: książka kramarska i brukowa w Polsce* [8]. Temat ten rozwijał w kolejnych swoich artykułach, a inni badacze tego zagadnienia powoływali się na niego i prosili go o konsultacje m.in. przy opracowaniu *Słownika Literatury Popularnej*.

Książka stanowiła przedmiot jego zainteresowań i uczuć. Potrafił połączyć bibliofilską pasję z praktyką bibliotekarską i pracą badawczą. Będąc właścicielem ogromnej kolekcji bibliofilskiej, posiadał rozległą wiedzę o dziejach edytorskich rozmaitych utworów. Jego teksty uświadamiają nam, jak ogromną posiadał znajomość świata, książek i czytelnictwa. Zwracają uwagę, że książka nie może funkcjonować w oderwaniu od czytelnika, do którego jest skierowana. Wiele jego wypowiedzi dotyczyło przyszłości książki i czytelnictwa. W 1973 r. w artykule *Książka przyszłości* [5] podjął próbę prognozowania: „Można się spodziewać przyszłości domowych mini-komputerów encyklopedii, bądź samoistnych, bądź co bardziej prawdopodobne, podłączonych do ogólnej sieci informacji. Ale i w tym wypadku prawdopodobnie czytelnik będzie wolał, tak jak dotychczas, otrzymywać do ręki tekst powielony na kartach, które będą tworzyły nowe, rosnące ad hoc książki – zbiory informacji encyklopedycznych, słownikowych, bibliograficznych, ułożonych według prywatnego programu odbiorcy. Jest to już możliwe, albo prawie możliwe” [5, s. 184].

Bibliografia

1. DUNIN Janusz. Biblioteka a wolność myśli. *Przegląd Biblioteczny*. 1992, z. 1/4, s. 27-34. ISSN 0033-202X.
2. DUNIN Janusz. Bibliotekarz a bibliofil. *Bibliotekarz*. 1959, nr 7/8, s. 238-241. ISSN 0208-4333.
3. DUNIN Janusz. Książka i czytelnictwo popularne. Przyczynek do polskiego słownictwa księgoznawczego. *Roczniki Biblioteczne*. 1971, z. 1-2, s. 349-362. ISSN 0080-3626.

4. DUNIN Janusz. *Książka na miarę człowieka*. Łódź: nakł. Autora, 1989.
5. DUNIN Janusz. Książka przyszłości. *Studia o Książce*. 1973, t. 4, s. 181-187. ISSN 0137-34-04.
6. DUNIN Janusz. *Moja Łódź pełna książek*. Łódź: Łódzka Księgarnia Niezależna, 2002, ISBN 83-900619-4-5.
7. DUNIN Janusz. O antykwariatach. *Księgarz*. 1960, nr 15/16, s. 13-14. ISSN 0137-4060.
8. DUNIN Janusz. *Papierowy bandyta. Książka kramarska i brukowa w Polsce*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1974.
9. DUNIN Janusz. Problematyki dubletów i druków zbędnych ciąg dalszy. *Przegląd Biblioteczny*. 1975, z. 1, s. 15-23. ISSN 0033-202X.
10. DUNIN Janusz. Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX-XX wieku. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Scientiarum Artum et Librorum*. 1982, s. 1-26. ISSN 0208-6115.
11. DUNIN Janusz. *Studia o komunikacji społecznej*. Łódź: Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, 2004. ISBN 83-7405-160-4.
12. DUNIN Janusz. *Uczująca mała czyli czy należy jeść przy czytaniu*. Łódź: Oficyna Bibliofilów Łódzkie Towarzystwo Przyjaciół Książki, 1993. ISBN 83-900866-6-2.
13. DUNIN Janusz. Warsztat bibliograficzny i biblioteczny badacza literatury tandetnej. *Studia o Książce*. 1970, t. 1, s. 117-131. ISSN 0137-34-04.
14. DUNIN Janusz. *WC Book: Książka klozetowa do rozweselania i refleksji*. Łódź: Cyklop, 2002. ISBN 83-90778-25-4.
15. DUNIN Janusz. Wydawnictwa popularne w opinii publicznej na przełomie XIX i XX w. *Przegląd Biblioteczny*. 1965, z. 4, s. 229-238. ISSN 0033-202X.
16. DUNIN Janusz. Zdobnictwo tandetnych wydawnictw popularnych. *Polska Sztuka Ludowa*. 1966, nr 3/4, s. 195-202. ISSN 0032-37-21.
17. DUNINOWIE Cecylia i Janusz. O pracy w bibliotekach: Informator dla kandydatów do zawodu. *Poradnik Bibliotekarza*, 1975, z. 9/10, s. 209. ISSN 0032-4752.
18. DUNINOWIE Cecylia i Janusz. *Philobiblion polski*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1983. ISBN 83-04-01076-3.
19. LADORUCKI Jacek. Poniżej i powyżej Mniszkówny, czyli z Januszem Duninem o sprawach ludzkich i papierowych... *Bibliotekarz*. 2003, nr 3, s. 25-27. ISSN 0208-4333.
20. LADORUCKI Jacek. *Pozostawałem w kręgu książek... Rozmowy z profesorem Januszem Duninem o bibliologii, medioznawstwie i zwyczajnym życiu*. Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, 2007. ISBN 978-83-7405-247-4.
21. *Statut Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki*. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Przyjaciół Książki, 1967.
22. TADEUSIEWICZ Hanna. Profesor Janusz Dunin – w siedemdziesięciolecie urodzin. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum*. 2002, z. 11, s. 3-6. ISSN 0860-7435.
23. ŻABSKI Tadeusz. Janusz Dunin – współtwórca nauki o literaturze popularnej. In LADORUCKI Jacek, RZADKOWOLSKA Magdalena (red.). *Pasja książki. Studia poświęcone pamięci profesora Janusza Dunina*. Łódź: Wydawnictwo Literatura, 2009. ISBN 978-83-7672-004-3.